

Nowa Zelandia zdelegalizuje jednorazowe reklamówki

11 sierpnia 2018

Koniec z jednorazowymi plastikowymi torbami zapowiedział rząd Nowej Zelandii. Premier Jacinda Ardern chce bardziej konsekwentnie dbać o środowisko i podtrzymywać reputację Nowej Zelandii jako zielonej, czystej przestrzeni.

„Każdego roku w Nowej Zelandii używanym setek milionów jednorazowych reklamówek. To cała góra toreb, z których wiele po wyrzuceniu zatruwa nasze cenne środowisko wybrzeży i morza, szkodząc wszelkim formom życia w morzu. To dzieje się, chociaż mamy sensowne alternatywy” – powiedziała szefowa rządu Nowej Zelandii. Faktycznie jej kraj jest w ścisłej czołówce niechlubnego rankingu państw rozwiniętych, w których mieszkańcy miast produkują najwięcej odpadów. Przeciętnie każdy Nowozelandczyk wyrzuca na śmietnik 154 torby jednorazowe rocznie.

Za słowami mają pójść czyny. Sprzedawcy w całym kraju dostaną sześć miesięcy od wejścia w życie stosownej ustawy, by całkowicie zrezygnować z oferowania klientom reklamówek. Ci, którzy tego nie robią, mają być karani mandatem w wysokości 100 tys. dolarów nowozelandzkich (prawie 250 tys. złotych). Największe sieci handlowe w Nowej Zelandii już jednak zapowiadają, że niezależnie od tego, kiedy przepisy się pojawią, wycofają jednorazówki. Tymczasem do 14 września rząd będzie przygotowywał szczegóły nowego prawa i prowadził konsultacje społeczne.

Na całym świecie absolutny zakaz korzystania z jednorazowych plastikowych toreb obowiązuje w 40 krajach. Pierwszy był Bangladesz, który wprowadził te regulacje w 2002 r., rok później w jego ślady poszła RPA, gdzie w celu walki ze zwałami plastikowych odpadów sięgnięto nawet po ustanowienie kar

więzienia dla sprzedawców. Nową Zelandię zainspirował niewątpliwie także przykład Australii, gdzie podobne zakazy wprowadziły rządy większości stanów, a dwie największe krajowe sieci sklepów wielkopowierzchniowych wycofały jednorazówki w czerwcu tego roku.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu